GAZETA KRAKOWSKA

CODZIENNA

Nr 224. ROK 1832. PIĄTEK 24 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych; niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna...... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wiér: g. 15.



OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumura.

Dzień godzina	Barometr na 0̄ Ω.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	U W A G I.
7	27 5. 575	+ 15.0	+ 9.3	Zaden	Chmury	w nocy Błyskawica-Grzmot
23 12	„ 5. 996	21.7	9.8	Zachodni średni	Pochmurno	Grzmot
3	„ 5. 830	22.5	11.9	Pu: zacho: słaby	„ „	Deszcz
9	„ 6. 196	+ 16.2	+ 12.0	Pł: „ „	„ „	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

OBWIESZCZENIE.

TRYBUNAŁ PIERWSZEY INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu zaszłey na dniu 13 Czerwca r. b. śmierci P. Leona Pszczółkowskiego byłego Notaryusza Publicznego w tym kraju, wzywają się strony interess mieć mogące, aby w przeciągu miesięcy dwoch, jeżeli z powodu urzędowania zmarłego mają jakie pretensye z takowemi do Trybunału zgłosiły się, albowiem po upłynieniu tego terminu, kaucya na żądanie strony interessowaney wydana zostanie. — Kraków d. 21 Sierpnia 1832 r.

Mąkolski.
Dudrewicz Sekr: Tryb:

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAYSZEY

Paryż 10 Sierpnia.

Wszystkie pułki armii północney robią przygotowania do rewii, w krótce odbyć się mającey przez króla.

Dziennik *Nouvelliste* donosi, że pewien młody xiążę zagraniczny, czyni ważne kupna w Paryżu a nawet rekrutów zaciąga; rząd ma jednak na baczności kroki tego xiążęcia. Dziennik *Temps* utrzymuje, że tą osobą nie wymienioną, jest xiążę Karol Brunświcki.

(G. P. Stanu.)

Dziennik handlowy zawiera następujący ciekawy wypis z wyszłey onegdy broszurki P. Sarrans, pod tytułem: *Lafayette i rewolucya 1830 r.* w którym zawiera się opisanie audyencyi, jaką deputowani: Laffitte, Arago i Odillon Barrot, w czasie powstania paryzkiego w d. 6 czerwca r. b. mieli u króla; w tych wyrazach:

„PP. Arago Lafitte i Odillon Barrot, przyszli dnia 6 czerwca o godzinie 4 po południu do Tullieriów i natychmiast wprowadzeni zostali do dawnego pokoju sypialnego Ludwika XVIII, który od rewolucyi lipcowey, zamieniał się w gabinet prac teraźnieyszego króla. — Monarcha wszedł niebawem przez poboczne drzwi z pokojów królowey; postać jego była spokoyną i zupełnie niepodległą żadnemu cierpieniu obawy lub niepokoju duszy, mogącym się dać łatwo w takim dniu uspra-

wiedliwiać. — Przyjął wszystkich trzech patriotów grzecznie, oświadczył, im iż go to mocno cieszy - że ich ogląda, że oppozycya niemogła przyjemnieyszych dla niego obrać tłómaczów swoich życzeń, kazał im siąść, sam zajął mieysce przy pulpicie i dał do zrozumienia, że gotów jest słuchać co mu powiedzieć mają Pan Odillon Barrot zaczął mówić naypierwey i w wyrazach pełnych uszanowania przedstawił królowi, że oppozycya równie jak wszyscy dobrzy obywatele, ubolewa ze zgrozą na godny kary zamach buntowników, lecz że oraz ma sobie za obowiązek, nietaić przed naczelnikiem państwa, że wsteczna gabinetu jego polityka, niedopełnienie obietnic i nadziei rewolucyi lipcowey, krótko mówiąc cały system 13 marca, pociągnęły za sobą rozjątrzenie i nienawiść, następnie woynę domową, która tey chwili rozlewem krwi ulice Paryża broczy. W końcu swey mowy zaklinał P. Odilon króla, aby krwi rozlewowi położył koniec, nakazał umilknąć działom, względnym był dla zwyciężonych, i przez spieszny powrót do zasad rewolucyjnych, nowym rozterkom zapobiegł. — Jego Królewska Mość odpowiedział, że nierozważnie od swoich nieprzyjaciół napadnięty zostawszy, ma prawo bronienia się; że przyszedł nakoniec czas położenia kresu buntowi; że dla tego używa dział, aby ten kres przyspieszyć; że wniosek, ogłoszenia Paryża w stanie oblężenia odrzucił; że jednak nierozumię, co ma uważać za obietnice rewolucyi lipcowey, że swoich przyrzeczeń co do litery dotrzymał, i tyle swemu państwu, a nawet więcey nadał demokratycznych zarządzeń, niżeli przyobiecał, że *programm* ratuszowy, istnieje tylko w głowie Pana Lafayette, że system 13 marca, nie jest utworem Pana Perrier, lecz dziełem własnem Jego, to jest króla. i jest wyrazem jego własnego przekonania politycznego, że tylko pod warunkami rozwinięcia zasad tegoż systematu przyjął koronę, i od onegoż nie odstąpi, *gdyby go nawet w moździerzu utłuc miano.*— (*) Poczem żądał król, ażeby mu przełożono gruntownie dowody uciążliwości, przeciw temu systemowi 13 marca. Tu Pan Arago zaczął malować niesnaski, rozdzierające wszystkie prawie rodziny, a polityką rządu podniecane, naganiał że wszystkie prawie urzędy są w ręku stronników dawney dynastyi, że intrygi karlistów z pobłażaniem są uważane, podczas kiedy mężowie rewolucyi lipcowey, z bezprzykładną surowością ścigani są, i w końcu dodał, że cała Francya gorszy się bezkarnością xiężny Berry i jey stronników. — Na to odpowiedział monarcha: że jego panowanie innych nieprzyiacioł niezna, jak tylko republikanów i karlistów, ich to są dziełem te ustawiczne skargi przeciw rządowi, że oskarżają króla o chciwość na zbiory, tego który żadney nigdy ceny do pieniędzy nieprzywięzywał; spotwarzając nzylepsze jego zamiary, tak dalece że już od dawna nie może czytać więcey bez odrazy, dzienników *Trybunę* i *National*. Co się tyczy xiężny Berry, ta jeżeli schwytaną zostanie, oddana będzie w ręce sprawiedliwości, jednakże, niechay się co chce stanie, pod panowaniem J. K. Mości, do żadney krwawey dramy nie przyidzie.

»Gdy Pan Arago, zwracał uwagę na króla sprawy zagraniczne, i użalał się na stan poniżenia, do jakiego dziś spadła Francya w oczach Europy, król wychwalał przeciwnie swoją zewnętrzną politykę. W tym to mieyscu, Pan Arago, tak mocnym głosem zaczął mówić, że król z żywością rzekł: »*Ciszey, kochany Panie, przecież ja W Panu zrozumiem.*» — Słowem król Ludwik Filip, oświadczył trzem deputowanym, że obowiązkiem jego jest, wysłuchać reprezentantów Francyi, i wnijść w istotę życzeń i potrzeb kraju; dla tego ciągle z upodobaniem przypuszczać do siebie ich będzie, i do przedstawień ich, jeśli słusznemi znaydzie, przychylać się niezomieszka, w obecnem atoli ich poselstwie, szczerze mówiąc, nieznalazł nic takiego; i gdy systemat jego rządów, z jego własnego przekonania wypływa, z bolescią wyznać musi, że dla tey własnie przyczyny, do żadnych zmian przychylić się nie może»

Margrabia de Loule któremu D. Pedro dał też same zlecenia, z jakiemi wysłał do Londynu margrabiego Palmella, spodziewany jest co chwila w Compiegne.

Wielu redaktorów dzienników ministeryalnych, otrzymali z powodu zaślubienia królewny Ludwiki, ozdoby legii honorowey.—

Podług ostatnich dzienników angielskich, sprawa Don Pedra w Portugalii, uważana jest za straconą, i z tego powodu papiery jego bardzo spadły na giełdzie londyńskiey.

(*) Są to własne słowa monarchy, mowi autor.

Dnia 12 Sierpnia.

Posłowie austryjacki i pruski wyjechali wczoray do Compiegne.

Do ministra spraw zagranicznych, przybył wczoray kuryer, z depeszami dla kilku posłów obcych mocarstw.

ROSSYA.

Petersburg 6 Sierpnia. — Radca honorowy Murawiew, były urzędnik w kancellaryi dyplomatyczney ś. p. feldmarszałka hr. Diebitscha, będąc napoczątku zaprzeszłego 1830 r. w Konstantynopolu, z tamtąd zwiedził Palestynę i Egipt. Znaydując się w Alexandryi, dowiedział się, że w kopalniach rozwalin Teb starożytnych, w górnym Egipcie, w pobliżu Memnonium(pałacu Memnona), podczas bytności Champoliona młodszego, odkryto dwa ogromne i bardzo piękne sfinxy granitowe, z których jeden przywieziony już był do Alexandryi, i że właściciel ich kupiec grecki, ma zamiar przedać je więcey dającemu. P. Murawiew doniósł o tem posłowi podówczas rossyiskiemu w Konstantynopolu, taynemu radcy Ribeaupierre, dodając, że lubo od słowa proszą za tych sfinxów sto tysięcy franków, gdyby jednakże rząd rossyiski żądał je nabydź, można wnosić, iż odstąpionoby za połowę tey summy.

Doniesienie o tych sfinxach Pana Ribeaupierre i rysunek ich zrobiony przez P. Murawiew, za rozkazem N. Pana zostały oddane na rozpatrzenie akademii sztuk pięknych.

Akademia rozpatrzywszy wspomniony rysunek, i przełożenie swego prezydenta, w którem wyraził zdanie względem rzeźbiarstwa Egipcyan w ogólności i w szczególności względem tych sfinxów, uznała je za godne nabycia, mianowicie dla tego, że należą do nayglębszey starożytności, że materyał, z którego są zrobione, zasługuje na uwagę, że rzeźba ich podług świadectwa Champoliona, ma bydź wyborna i nakoniec, że opłata, którą za nich żądają, nie jest wielka, gdyż zrobienie tey wielkości sfinxów z granitu finlandzkiego, który w twardości i piękności ustępuje egipskiemu, kosztowałoby w Petersburgu drożey.

Zdanie to akademii zostało przyjęte, i rozkaz kupienia sfinxów wydany.

Ale w ciągu tey korrespondencyi, przedłużoney z przyczyny nieobecności Cesarza Jmci w stolicy, sfinxy zostały stargowane dla rządu francuzkiego, jak powiadają za 100,000 fr. Tym sposobem, zdało się, że były już dla Rossyi stracone; lecz gdy w krótce w 1830 wybuchnęła w Paryżu lipcowa rewolucya, i nowy rząd francuzki uchylił się od ich nabycia, pomniki te zostały przez nasz rząd kupione, za daleko mnieyszą od pierwszey ceny (*) i tego roku w ostatnich dniach Maja, na okręcie greckim przybyły do Petersburga.

Ciekawe jest opisanie ich przez znakomitego Champoliona. Pisząc z Teb dnia 2 lipca 1829 r. do Paryża, tak się wyraża: — »W wielkich kompanicach, wykonanych przez Greka Jani, byłego ajenta P. Salta, odkryto mnóstwo podstaw kolumn, bardzo wielką ilość posągów z głowami lwiemi (leontocephales), z czarnego granitu i nadto dwa wspaniałe, kolosalne sfinxy z głowami ludzkiemi, wyobrażające króla Amenofisa III. Król ten należy do XXI dynastyi, która wstąpiła na tron egipski w 933 r. przed Erą chrześciańską. Rysy twarzy jego na tych sfinxach, mają cechę nieco Etyopską i zupełnie podobne są do tych, które rzeźbiarze i malarze dawali wyobrażeniom tego Faraona na słupach, na płaskorzeźbach pałacu Luxorskiego i na malowidle nadgrobkowem tego monarchy, na zachodniey dolinie Bibanel-el-Moluk. Co służy za nowy dowód, oprócz tysiąca innych, iż posągi i płaskorzeźby egipskie wyobrażają dokładne portrety spółczesnych królów Egiptu.»

Prezydent cesarskiey akademii kunsztów opierając się na znanem dziele Champoliona: *Pantheon Egiptien* i t. d. w liście swym, 6 Czerwca b. r. do W. Hryhorowicza, (który niniejszy artykuł, umieścił był w gazetach rossyjskich), powiada:

»Wyobrażenia sfinxa, u dawnych egipcyan było znamieniem *(symbolum)* siły, mądrości. Pierwszy z tych przedmiotów oznaczany był tułowem lwa, drugi głową ludzką. Tym sposobem wyobrażenie sfinxów, przyjęte za znamie dwóch przymiotów, powszechnie przyznawanych bogom i ludziom pod szczególnieyszą opieką bogów zostającym, stało się też powszechnym emblematem, czyli znamieniem wszystkich prawie bogów, 1wszego i wtórego rzędu, i monarchów egipskich.»

Co się tyczy pytania: którego mianowicie

(*) Ile wiemy, zapłacono za nie 64,000 rubli, przewóz kosztował 28,000 rubli.

z bogów, czy królów, wyobrażają przywiezione sfinxy? — Prezydent akademii tak się wyraża:

»Na głowach tych sfinxów, oprócz zwyczayney tyary egipskiey, z spuszczonemi od niey naplecznikami, stały jeszcze z osobnych sztuk granitu, mitry królewskie (przywiezione i te, lubo nader uszkodzone, zwane *pszent*.

Taka mitra jest godłem bożyszcza egipskiego znanego: *Atmu*, *Otmu*, albo przez skrócenie *Tmu*. Mitologia egipska, powiada *Champolion*, w postaci *Atmu* wyobrażała słońce na zachodzie (słońce w dolnem półsferzu) urządzające zarazem sprawami ziemskiemi i losem dusz w krainie podziemney.

Godła tego bożyszcza składały się z mitry, pszent na głowie, z ureusem czyli żmiją na przodzie, co było wyłącznem znamieniem godności królewskiey, z berła w jedney ręce, emblematu miłosierdzia bogów i królów, i z krzyża z obręczą w drugim, co było znamieniem wiecznego życia bogów. Zamiast brody przywieszano mu u podbrudka pęk świętych ziół.»

Sfinxy, o których mowa, jak można wnosić z napisów hieroglificznych, które znaydują się u nich na piersiach, i schodzą pomiędzy przednie łapy, jako też i z otaczających podstawy obu sfinxów, powinny podług zdania prezydenta akademii, wyobrażać uosobione przymioty Amenofisa, zostającego pod opieką boga Atmu, a mianowicie: jego siłę i mądrość.

Głębokiey ich starożytności dowodzi to, że jak we wszystkich płodach dawney skulptury egipskiey, zarysy ich są bardzo proste, jednokształtne, bez drobnych szczegółów rysunku. Jednakże, pomimo tego są bardzo piękne, ponieważ, przy całey swey ogromności (*), rozmiary ich są nader szczęśliwe. Czém szczególniey, jak wiadomo, starożytne rzeźbiarstwo egipskie i bardziey jeszcze greckie, różni się od nowego europeyskiego, podobno przeto, że starożytni artyści przywiedli byli rozmiar człowieka i zwierząt do systemau dokładnego, jasnego, naybardziey zbliżonego ku naywybornieyszym wzorom przyrodzenia.

(*) Długość podstawy każdey 1 1/2 sążynów, szerokość 2 arszi wysokość od spodu podstawy do wierzchu mitry 5 1/4 ars. Oprócz mitr, każdy sfinx z podstawą zrobiony jest z jedney sztuki granitu..

Ale nietylko starożytność i piękność tych sfinxów godne uwagi; zasługuje na sam granit, z którego są zrobione, twardość jego i sposobność do oddania ostrych krawędzi, przewyższają tę własność w naszym, granicie przynaymniey dotąd nam znajomym. Uszkodzenia ich są bardzo małe, chociaż przez wiele wieków musiały stać na otwartém powietrzu, do czego zapewne przyczyniła się, oprócz klimatu Egipskiego, nie tak jak nasz zmiennego, wyborna politura, którą dotąd prawie zupełnie zachowały.

Pomniki te dawnego Egiptu posłużą teraz do ozdoby Petersburga, ponieważ, stósownie do woli N. Pana będą postawione, na odpowiednich wielkości swey podnożach (piedestal,) po bokach wspaniałey przystani granitowey, która się teraz buduje naprzeciw głównego gmachu Akademii sztuk pięknych.

(G. W.

A N G L I A.

Londyn 4 Sierpnia

Posiedzenie izby niższey z d. 28 *Lipca.*

W tym dniu trwało posiedzenie bardzo krótko. Pan Spring uczynił wniosek, aby upoważnić rząd do kupienia od uniwersytetu Aberdeen przywileju, na mocy którego, bezpłatnie odbiera po kilka exemplarzy każdego dzieła wychodzącego w Anglii. Kolleginm wspomnionego uniwersytetu żąda za niego 500 funtów szterlingów rocznego dochodu. Rząd przez to nabycie byłby w stanie dawny swóy plan przyprowadzić do skutku, to jest, ułożyć się z rządem francuzkim, czego tenże także dawno sobie życzył, względem roczney wzajemney zamiany wychodzących dzieł w obudwóch krajach, tak, iżby exemplarze wszystkich wydanych we Francyi dzieł, dawane były do publiczney biblioteki w Anglii, i nawzajem exemplarze dzieł angielskich przeznaczono dla publiczney biblioteki francuzkiey. P. Dixon utrzymywał, że byłoby wielką korzyścią dla literatury angielskiey, gdyby zniesiono oddawanie tak wielkiey liczby exemplarzy dla każdego krajowego uniwersytetu. Lord Althorp odpowiedział, że prawdziwie jest to ciężki podatek na literaturę nałożony, potrzeba jednak, aby ograniczona liczba takowych do niektórych publicznych składów oddawaną była. Co do zamiaru nabycia przywileiu, uważał go za korzystny dla Anglii; wniosek przeto P. Spring przyjęty został.

(G. W.)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Osoba ukończywszy nauki szkolne jak równie i uniwersytet, mając kilka godzin wolnych życzy sobie przyjąć obowiązek usposobiania gruntownie dzieci małe do klass niższych. Życzący sobie takowey, raczą zostawić swóy adress w kantorze Gazety Krakowskiey.